

ANNA OLEJNICZUK-MERTA

IBRKK – Warszawa

Sprawozdanie z IX Kongresu Ekonomistów Polskich

W dniach 28-29 listopada 2013 r. odbył się w Warszawie IX Kongres Ekonomistów Polskich, którego celem było zgłębienie wiedzy o współczesnej gospodarce i przewartościowaniach w teorii ekonomii, zachodzących na tle zjawisk społeczno-gospodarczych, zarówno globalnych jak i lokalnych¹. Podczas Kongresu przedstawiono wyniki najnowszych badań naukowych, nastąpiła też wymiana doświadczeń i poglądów ekonomistów reprezentujących środowiska naukowców i praktyków, polityków gospodarczych i przedstawicieli innych dyscyplin nauki. Hasło IX Kongresu Ekonomistów Polskich brzmiało: „Ekonomia dla przyszłości. Odkrywać naturę i przyczyny zjawisk gospodarczych”. W kongresie uczestniczyło ponad 600 osób. Przygotowano 250 referatów.

Oczekiwane efekty Kongresu to z jednej strony nakreślenie obrazu obecnej sytuacji w teorii ekonomii i w praktyce gospodarczej, z drugiej zaś przygotowanie prognozy w tym zakresie i poznanie wyzwań stojących przed naukami ekonomicznymi i gospodarką.

Adekwatnie do oczekiwanych efektów program kongresu wypełniło 10 sesji panelowych poprzedzonych i zakończonych sesją plenarną.

IX Kongres Ekonomistów Polskich otworzyli: prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomistów i prof. dr hab. Bogusław Fiedor – przewodniczący Rady Naukowej PTE. Podczas Kongresu wręczono nagrodę PTE im. prof. Edwarda Lipińskiego, dyplom Przewodniczącego Rady Naukowej PTE dla Ruslana Grinberga i Alexandra Rubinsteina, autorów książki „Economic Socio-dynamics”, i Złotą Odznakę Honorową PTE z Wieńcem. Prof. dr hab. Marek Belka, prezes Narodowego Banku Polskiego podczas krótkiego wystąpienia nt. „Dlaczego tylko odkrywać? Lekcje z obecnego kryzysu dla ekonomii i polityki gospodarczej” wskazał miejsce i rolę wiedzy nowej, odkrywczej i płynącej z doświadczeń praktyki i polityki gospodarczej w rozwiązywaniu problemów gospodarczych.

Sesja plenarna poświęcona była fundamentalnym problemom w teorii ekonomii i praktyki gospodarczej. Uczestniczyli w niej wybitni teoretycy i praktycy. Wyrażali swoje poglądy na temat aktualnych problemów gospodarki i roli ekonomistów w ich

¹ www.kongresekonomistow.pl Idea, cele i struktura IX Kongresu Ekonomistów Polskich, s. 2.

rozwiązywaniu, akcentując wagę interdyscyplinarnego podejścia. Dyskusje i rozważania prowadzone były w sesjach panelowych.

Pierwsza sesja panelowa zatytułowana „Nauki ekonomiczne: stylizowane fakty a wyzwania współczesności” (sesja teoretyczna) koncentrowała się przede wszystkim na następujących zagadnieniach: rozwoju współczesnej ekonomii wraz z poszukiwaniem nowych paradygmatów, roli badań empirycznych i modelowania matematycznego w metodach badawczych stosowanych w naukach ekonomicznych, roli kapitału ludzkiego, społecznego i intelektualnego we współczesnym gospodarowaniu, trwałego zrównoważonego wzrostu i jego powiązania z inkluzją społeczną oraz jakością życia, licznych uwarunkowań rozwoju gospodarczego i niebezpieczeństwa „wzrostu bez rozwoju”, relacji pomiędzy ekonomią a innymi naukami społecznymi oraz innymi dziedzinami nauki (imperializm ekonomii i zagrożenia związane z tzw. *freakonomics*), a także miejscu polskiej myśli ekonomicznej w światowej nauce.

W wyniku dyskusji panelowej nad wyżej wskazanymi problemami wyłoniono między innymi takie kierunki myślenia jak:

- konieczność zapewnienia ciągłego postępu w ekonomii, rozumianego w kategoriach realizmu poznawczego pozostającego – niekiedy – w opozycji do dominacji pozytywizmu czy krytycznego racjonalizmu jako głównej postawy metodologicznej we współczesnej ekonomii²,
- refleksja metodologiczna nad rozwojem ekonomii jako nauki,
- niebezpieczeństwo związane z imperializmem ekonomii, zwłaszcza w połączeniu z tzw. triumfalizmem ekonomicznym (przykłady Stigler, Becker),
- konieczność nawiązywania do/i wykorzystywania w ekonomii dorobku innych nauk, zwłaszcza psychologii, socjologii, biologii, czy fizyki, a tym samym zapewnienie ekonomii interdyscyplinarnego charakteru.

W praktycznym spojrzeniu na ekonomię dyskusja potwierdziła różnicowanie poglądów na temat współczesnego kryzysu ekonomiczno-finansowego i odpowiedzialności ekonomii i ekonomistów, w tym zwłaszcza makroekonomistów, za ten kryzys. Przeważał (choć w niewielkim stopniu), pogląd, iż lekcją z ostatniego kryzysu jest to, że polityka fiskalna musi być znacznie bardziej aktywna, a nie ograniczająca się tylko do dyscyplinowania i konsolidowania budżetu czy sektora finansów publicznych. Jednocześnie uczestnicy podkreślali, że należy mówić raczej o niedostatkach ekonomii, zwłaszcza jej głównego nurtu, a także porządku instytucjonalnego niż o kryzysie oraz że istnieje niebezpieczeństwo związane z finansjalizacją (inaczej ufinansowaniem) gospodarki.

Poszukując nowych myśli w ekonomii wskazano na koncepcję nowego wskaźnika koniunkturalnego – inwestycje w sferze intelektualnej, autorstwa noblisty Edwarda Prescotta, i potrzebę pogłębienia naszej (niewielkiej jeszcze) wiedzy w tym zakresie.

² www.sesja_plenarna_synteza_obrad-1.

Druga sesja panelowa poświęcona była „Kontrowersjom i sporom wokół modelu gospodarki: państwo a rynek, wzrost gospodarczy a spójność społeczna”. Wśród wielu ważnych i niezmiernie aktualnych wątków dyskusji i rozważań należy podkreślić następujące: uniwersalizm vs. specyficzność rozwiązań modelowych w sferze gospodarczej, granice regulacji i deregulacji rynku, rola państwa i rynku w gospodarce opartej na wiedzy i gospodarce kreatywnej, zagrożenia związane z nierównowagą finansów publicznych, państwo jako regulator poszczególnych obszarów gospodarki (polityka sektorowa i branżowa, polityka horyzontalna), przestrzeń i terytorium w gospodarowaniu (problem spójności terytorialnej w polityce gospodarczej), ewolucja systemów zabezpieczenia społecznego.

Kluczowym wątkiem tej dyskusji był spór o to, czym jest społeczna gospodarka rynkowa w Polsce, jako zapis art. 20 Konstytucji z 1997 r. Podkreślano, że zapis odnoszący się do modelu polskiej gospodarki nie ma odniesienia do refleksji intelektualnej, orzeczeń trybunału konstytucyjnego, planów dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego. Wyrażane poglądy były zróżnicowane, od wskazania możliwości pozostawienia zapisu, poprzez oczekiwanie pełnego wyjaśnienia istoty i roli społecznej gospodarki rynkowej, aż do złożenia wniosku o zorganizowanie przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne konferencji na ten temat.

Drugim bardzo ważnym tematem dyskusji była konkurencyjność polskiej gospodarki i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co ma być kołem zamachowym polskiej gospodarki? Tu również dyskusja była zróżnicowana: od wskazywania bezradności w tym zakresie, poprzez pozostawienie problemu zainteresowanym jednostkom biznesowym, lokalnym, aż do ograniczenia biurokracji rządowej, co powinno wyzwolić rezerwy, które można byłoby wykorzystać. Podnoszono też problem optymalnego kształtu ustroju gospodarczego. W podsumowaniu tego wątku dyskusji uznano zasadność „szycia garnituru na miarę”, czyli dostosowania każdego modelu ustroju gospodarczego do warunków kulturowych danego kraju i poziomu rozwoju gospodarczego. Mimo to część panelistów pozostała przy swoich opozycyjnych poglądach w tej kwestii. W rezultacie dyskusja nie została rozstrzygnięta, co można skwitować: prawda jest pośrodku.

Trzecia sesja dotyczyła problematyki: „Polska w Unii Europejskiej i globalnej gospodarce”. W skład tego bloku wchodziły dwie podgrupy tematyczne: a) Globalne wyzwania rozwojowe dla Polski, b) Europejskie wyzwania rozwojowe dla Polski. Pierwsza z nich obejmowała takie zagadnienia jak: digitalizacja procesów gospodarczych i społecznych, rosnąca presja rynku globalnego na zmiany strukturalne i modernizację gospodarki, zmiany klimatyczne i bariery energetyczno-ekologiczne, napięcia społeczne związane z dysproporcjami cywilizacyjno-dochodowymi w świecie (migracje, terroryzm), przesunięcia na globalnej mapie centrów gospodarczych, rosnąca przewaga rynków azjatyckich (Chiny, Indie), finansjalizacja gospodarki rynkowej, wzrost ryzyka działalności gospodarczej w warunkach turbulencji na rynkach finansowych i surowcowych i przełomu cywilizacyjnego.

W zakresie europejskich wyzwań rozwojowych analizowano: redukcję dystansu strukturalnego i cywilizacyjnego w stosunku do wiodących krajów UE, poprawę konkurencyjności gospodarki poprzez innowacje i wzrost produktywności, stymulowanie rozwoju innowacyjnej przedsiębiorczości małej i średniej skali w zmodernizowanym otoczeniu instytucjonalnym, redukcję asymetrii procesów rozwojowych (dualizm) przedsiębiorstw krajowych i z kapitałem zagranicznym (korekty kierunków alokacji BiZ), osłabienie autofinansowania rozwoju przedsiębiorstw (przesunięcia struktury finansowania w kierunku źródeł zewnętrznych).

Celowo i konsekwentnie dyskusja kierowana była na pragmatyczne aspekty tej problematyki. Sesja podporządkowana była poszukiwaniu odpowiedzi na kluczowe pytanie: jak w średnim i długim okresie może prawdopodobnie ewaluować pozycja gospodarki polskiej w gospodarce globalnej oraz odpowiednio w gospodarce Unii Europejskiej i jakie w związku z tym można sformułować zalecenia dla polskiej polityki gospodarczej i dla polskich firm współpracujących z zagranicą? Najważniejsze poglądy, jakie zostały zgłoszone w czasie tej sesji, to: likwidacja barier do prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, instytucjonalne uwarunkowania poprawy pozycji polskiej gospodarki, niezadowolająca innowacyjność i słabe perspektywy poprawy pozycji gospodarki polskiej w gospodarce światowej, dualizm wpływu środków unijnych na pozycję polskiej gospodarki (z jednej strony potrzebny zastrzyk środków, z drugiej zaś zagrożenie petryfikacją struktury), wyczerpywanie się dotychczasowych przewag Polski i konieczność odwoływania się do rozwoju opartego na innowacjach. Przeplatały się głosy pesymistyczne i optymistyczne.

W dyskusji na temat europejskich wyzwań rozwoju skoncentrowano się na poszukiwaniu polskich atutów, które mogą wprowadzić Polskę do Europy i – szerzej – świata. Wskazano kilkanaście propozycji, z których część była kontrowersyjna. Kontrowersyjne okazały się: rolnictwo, niskie płace, dobrze wykształcona siła robocza, transport drogowy. Do niekwestionowanych atutów zaliczono: stabilną scenę polityczną, stabilne otoczenie ekonomiczne, wysoki poziom usług niematerialnych. Drugim równie interesującym problem, nad którym dyskutowano, był termin przyjęcia euro i rzeczywistych korzyści i kosztów z tym związanych. Tu też zdania były podzielone. Generalnie jednak z dyskusji wynikało, że skłaniamy się coraz bardziej do przyjęcia euro, oczywiście nie od zaraz, bo nawet gdybyśmy chcieli, to nie jesteśmy jeszcze przygotowani. Kolejne, istotne pytanie postawione panelistom tej grupy dotyczyło zmian instytucjonalnych w Polsce, które umożliwiłyby przyspieszenie rozwoju naszej gospodarki? Ta problematyka dla części osób okazała się nowa. Przy czym nie chodziło tu o klasyczne, przedmiotowe pojmowanie instytucji, lecz o administrację jako instytucję. Mówiono też o uczelniach i o tym, że jako instytucje niezbyt dobrze rokują na przyszłość. Problemu zmian instytucjonalnych nie udało się do końca przedyskutować. Wskazuje to na trudności i zarazem wagę instytucjonalnych zmian, wpływających na przyspieszenie rozwoju polskiej gospodarki.

Czwarta sesja dotyczyła zagadnień związanych z „Edukacją dla zrównoważonego i trwałego rozwoju oraz społecznie odpowiedzialnego biznesu”, a w niej zagadnień związanych ze szczegółową problematyką, taką jak: kierunki rozwoju edukacji ekonomicznej w Polsce, współzależność edukacji ekonomicznej i rozwoju gospodarczego, edukacja ustawiczna ekonomistów, studia ekonomiczne na świecie, przyczyny małej innowacyjności polskich uczelni, publiczne i prywatne uczelnie ekonomiczne w Polsce, jakość kształcenia ekonomistów, interdyscyplinarny charakter studiów ekonomicznych, kierunki rozwoju edukacji ekonomicznej w Polsce, współzależność edukacji ekonomicznej i rozwoju gospodarczego, standardy kształcenia ekonomicznego versus swoboda tworzenia programów, nowe techniki dydaktyczne w nauczaniu ekonomii, edukacja ustawiczna ekonomistów, jakość kształcenia ekonomistów, kształcenie młodej kadry naukowej na uczelniach i wydziałach ekonomicznych, dostosowanie szkolnictwa ekonomicznego do wymagań praktyki, absolwenci studiów ekonomicznych na rynku pracy.

Generalnie paneliści zgodzili się, że stan edukacji ekonomicznej polskiego społeczeństwa nie jest najlepszy. Koncentrujemy się głównie na poziomie szkolnictwa wyższego, ekonomicznego, gdzie 20% studiującej młodzieży stanowią studium właśnie na kierunkach ekonomicznych, a naucza ich 7% kadry naukowo-dydaktycznej. Podkreślano, że edukację ekonomiczną należy zaczynać wcześniej, nawet na etapie przedszkola (głosy były podzielone). Wskazywano też na potrzebę podniesienia rangi kształcenia, rangi przedmiotów ekonomicznych. Zwrócono uwagę na zasadność odwrócenia kierunku myślenia w kształceniu ekonomistów tak, aby wyjść od tego, że gospodarstwo domowe jest tym podstawowym podmiotem, który podejmuje decyzje i dla którego przedsiębiorstwa funkcjonują, bo wszystko zaczyna się od gospodarstwa domowego i na gospodarstwie domowym się kończy. Podkreślano że za mało uwagi zwraca się na użyteczność przekazywanej wiedzy, że bardzo często uczy się tego, co jest oderwane od rzeczywistości.

Niestety nie było jednak pomysłów, jak rozwiązać kwestie etyczne w ekonomii, jak przygotowywać ekonomistów do odpowiedzialności za wykonywaną pracę zawodową i myślenia w kategoriach celów społecznych, a nie tylko własnych, prywatnych interesów.

Poruszano również szczegółowe kwestie związane z krajowymi ramami kwalifikacji (KRK) i systemem bolońskim, krytykując je. Wiążących i jednoznacznych konkluzji i rozwiązań nie było także w kwestii związanej z wkładem edukacji w przybliżanie zrównoważonego rozwoju i kształtowanie społecznej odpowiedzialności biznesu.

Sesje panelowe od piątej do dziewiątej nosiły ogólny wspólny tytuł „Determinanty rozwoju Polski”. W podtytułach miały one wyspecyfikowane czynniki. W sesji piątej był to rynek pracy i demografia, w sesji szóstej – polityka innowacyjna, w sesji

síódmej – finanse publiczne, w sesji ósmej – sektor finansowy, w sesji dziewiętej – rolnictwo.

Sesja piąta „Determinanty rozwoju Polski. Rynek pracy i demografia” dotyczyła takich zagadnień jak: wysokie bezrobocie, stagnacja w zatrudnieniu oraz niskie wynagrodzenia. Ich dopełnieniem były kwestie związane z demografią. Tematy sesji zostały sformułowane ambitnie. Jakie więc wypracowano konkluzje i wnioski dla rynku pracy i wzrostu gospodarczego, płynące z teorii oraz z obecnych tendencji demograficznych w Polsce? Po pierwsze, zwrócono uwagę, że transformacja w Polsce odbywa się niezgodnie z modelem optymalnego tempa transformacji, to znaczy jest nieoptymalna z punktu widzenia rynku pracy (ubytek miejsc pracy jest większy niż przyrost nowych miejsc pracy, a w konsekwencji jest tendencja do zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia i również do utrzymywania się wysokiego bezrobocia). Wprawdzie Polska jest w naszym regionie jednym z największych beneficjentów transformacji, jednak beneficjentami nie zawsze są pracownicy. Również w skali makro odnotowujemy wzrost wydajności pracy, natomiast produkcja rośnie wolniej niż wzrost wydajności pracy, a w konsekwencji zatrudnienie nie rośnie tak jak mogłoby. Jeśli chodzi o zależności pomiędzy rynkiem pracy a procesami starzenia się i demografii, rozważane były zagadnienia podaży pracy w przyszłości i popytu na pracę z punktu widzenia starzenia się społeczeństwa.

Poruszone również zostały kwestie wpływu nierówności dochodowych na procesy demograficzne, a także na rynek pracy. Generalnie w dyskusji wyrażano umiarkowanie pozytywne opinie o polityce fiskalnej czy o innej polityce, które mogą pomóc w zachętach do tworzenia miejsc pracy. Zderzyły się one z bardzo krytyczną opinią o polityce rynku pracy zarówno jeśli chodzi o nakłady, jak i efektywność. Wniosek główny z tego panelu jest prosty i wymowny: jest dużo do zrobienia w dziedzinie polityki rynku pracy.

W sesji szóstej „Determinanty rozwoju Polski. Polityka innowacyjna” dyskusja była bardzo ożywiona i ciekawa. Dotyczyła dwóch wiodących problemów i wiązała się z poszukiwaniem odpowiedzi na pytania: dlaczego jest tak niska innowacyjność polskiej gospodarki i dlaczego jesteśmy na końcu rankingów innowacyjności?, czy intensyfikować budowę innowacyjnej gospodarki i jak to czynić?, jaki jest pożądany system innowacyjny gospodarki? Z dyskusji wynikało, że nie ma ani popytu na innowacje, ani podaży innowacji, wobec tego dyskutanci próbowali sprecyzować przyczyny ich braku.

Rozważania prowadziły do konstatacji, iż brak popytu spowodowany jest wysokim ryzykiem, uwarunkowaniami instytucjonalnymi funkcjonowania podmiotów gospodarczych i fazą rozwoju gospodarki, zaś brak podaży dyktowany jest słabymi więziami informacyjnymi między sektorem B+R i przedsiębiorstwem, słabo rozwiniętym kapitałem społecznym i niskim poziomem edukacji. Co zatem należy czynić? Przede wszystkim rozluźnić ograniczenia popytowe, zapewniając stabilność systemu

regulacyjnego, aby sprzyjał innowacyjności. Jeżeli chodzi o podaż, wskazano na potrzebę zwiększenia przepływu informacji pomiędzy sektorem B+R a przedsiębiorstwami przez tworzenie i upowszechnienie instytucji brokerów wiedzy i stworzenie komórek brokerskich przy uczelniach; stworzenie takiego systemu edukacyjnego, żeby uniwersytety i politechniki miały w swoich programach również elementy nauk humanistycznych, filozofii, socjologii, historii psychologii, które sprzyjałyby kształceniu kreatywności, fundamentalnej dla tworzenia kapitału społecznego. Kapitał społeczny jest bowiem niezbędny dla procesów rozwojowych. Tu nawiązano do budowy GOW i doświadczeń krajów skandynawskich, które świetnie to robią i kładą duży nacisk na taki rozwój. Jednocześnie postawiono pytanie czy GOW jest najlepszym dla nas rozwiązaniem, czy gospodarka oparta na wiedzy powinna być naszym celem? Wątpliwości nie brakowało.

Kolejne tematy to fundusze strukturalne. Tu diagnozy były żałosne. Wskazywano na rozproszenie funduszy, na zły dobór kryteriów, złe przedsięwzięcia i podejmowanie nie tych projektów, które są najbardziej efektywne, lecz tych, które pozwalają na – jak to ładnie nazwano – wysysanie „brukselki”. Sentencja tych rozważań wyrażona została następująco: aby rozwijać innowacje potrzebny jest dobry system, który będzie skłaniał i zmuszał do innowacji, oraz pieniądze na innowacje. A u nas tego brakuje, bowiem dobry system może stworzyć tylko państwo. Dlaczego? – ponieważ podstawową blokadą innowacji jest nasz system kulturowy, nasze tradycje, stawianie na indywidualizm versus współpracę i ograniczone zaufanie obywateli do państwa oraz państwa do obywateli. Ponadto z dyskusji wynikało, że najbardziej zainteresowane innowacjami są instytucje otoczenia biznesowego, gdyż one na tym najwięcej zarabiają.

W sesji siódmej „Determinanty rozwoju Polski. Finanse publiczne” kluczowa sprawa dotyczyła finansów publicznych i uczynienia z nich czynnika rozwoju gospodarki i społeczeństwa, a nie balastu. Wymaga to symetrycznego podejścia do dochodów i wydatków, co z pozoru wydaje się oczywiste, ale niestety polskie doświadczenia pokazują, że ograniczamy dochody, a racjonalizujemy wydatki. W Polsce jest zbyt duże przyzwolenie na wydatki, które są marnotrawione. W procesie przyznawania środków zbyt ogólnie analizowane są cele i zasadność ich przyznawania. Skutek jest taki, że rosną deficyt, dług publiczny i koszty. Emocjonalny przebieg miała dyskusja nt. reformy OFE. Wyrażono przekonanie, że reformy OFE nie można traktować jako grabieży pieniędzy publicznych. Tym stwierdzeniem zakończyła się dyskusja nad OFE.

Inny ciekawy wątek wynikający z przebiegu tej sesji jest budujący. Podkreślono mianowicie, że wiele młodych ludzi świetnie zna się już na finansach publicznych. Zrobili skok cywilizacyjny, opierają się na literaturze światowej, badania robią na podstawie dużych zbiorów danych, mają doświadczenie w praktyce i administracji publicznej.

Ósma sesja panelowa zatytułowana była „Determinanty rozwoju Polski. Sektor finansowy”. Polski sektor finansowy został oceniony przez panelistów jako stabilny, ale jednocześnie z ograniczoną zdolnością do finansowania rozwoju. Stwierdzono, że jest on częściowo przeregulowany lub też miejscami źle uregulowany. Nie zawsze jest stosowana zasada proporcjonalności. Nie stworzono w Polsce mechanizmu budowania stabilnej skłonności do oszczędzania na cele społecznie akceptowalne, na cele mieszkaniowe, emerytalne, edukacyjne i zdrowotne. Wzorem państw ościennych powinniśmy to zrealizować.

Pozytywne jest to, że realizujemy w Polsce strategię wspólnego wzrastania gospodarstw domowych, przedsiębiorców, banków. Aby to przyniosło oczekiwane efekty, niezbędne jest określenie kierunku rozwoju (dokąd zmierzamy?) i jakich instrumentów należy używać.

Pojawił się też kolejny, optymistyczny akcent, podkreślający fakt, że 180 tys. ludzi świetnie wykształconych absolwentów wyższych uczelni zbudowało już 650 tys. nowoczesnych przedsiębiorstw, które – jak powiedziano – „nie muszą świecić światłem odbitym”. Jest to rezultat ogromnego postępu w Polsce.

W trakcie dziewiątej sesji „Determinanty rozwoju Polski, Rolnictwo” podjęto kilka ważnych, aktualnych wątków. Ożywiona dyskusja i wymiana poglądów toczyła się wokół odchodzenia od paradygmatu rolnictwa industrialnego na rzecz społecznie zrównoważonego. Wskazano na permanentny i narastający konflikt między produkcją industrialną, ekologią a potrzebą zachowania dobrostanu środowiska. Jako konsekwencję tego wymieniono fakt, że dalsze stymulowanie wydajności pracy – ze względu na naturalne otoczenie rolnictwa – prowadzi do malejących produktywności krańcowych i w warunkach internalizacji kosztów dowodzi niewydolności industrialnego modelu jego rozwoju. Dyskusja toczyła się wokół problemu wyzwań wobec rolnictwa. Zabrakło jednak konsensusu w tej debacie, bowiem jest to problem, który narasta ewolucyjnie.

Druga sekwencja obrad dotyczyła wsparcia finansowego rolnictwa w warunkach kryzysu ekonomicznego. Problem jest powszechnie rozumiany i utożsamiany z potrzebą ekonomicznej kompensacji niemobilności czynnika ziemi. Podkreślano, że wsparcie finansowe jest i powinno być w przyszłości, przy czym powinno być one większe w warunkach napięć kryzysowych, zaś globalizacja nie sprzyja wyrównywaniu poziomu tego wsparcia i jego struktury.

Za szczególnie ważne uznano kwestię barier strukturalnych rozwoju rolnictwa polskiego i potencjalne możliwości ich przezwyciężania. Jako podstawowe bariery związane są ze strukturą agrarną wymieniono: dominację gospodarstw drobnych, czynnik ludzki (nadmiar siły roboczej w rolnictwie z różnym poziomem kwalifikacji, często osoby spoza rolnictwa). Obecnie nie ma siły ssącej ze strony przemysłu i usług. Rozwiązania tego problemu nadejdą wraz z przemianą pokoleniową.

Kolejna sprawa to nieco paradoksalnie brzmiące „przeinwestowanie na hektar” i jednocześnie niedoinwestowanie większości gospodarstw. Ponadto w rolnictwie widoczny jest konflikt pomiędzy rozwojem produkcji a rozwojem środowiska. Optymistycznie można patrzeć na postęp w rolnictwie, gdzie potrzebny jest każdy rodzaj postępu, z organizacyjnym i społeczno-ekonomicznym na czele. Największe perspektywy można wiązać z postępowaniem biologicznym, ponieważ daje on szansę na substytucję nakładów rzeczowych, co pozwala osiągnąć lepsze efekty przy relatywnie niskich nakładach.

Dyskutując o rolnictwie, pamiętano też o odnawialnych źródłach energii i możliwościach eksportu rolnego jako szansie na rozwój rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Sesja plenarna kończąca Kongres była poświęcona przedstawieniu zamówionych referatów oraz prezentowaniu wyników debat panelowych. Ważnym wydarzeniem w tej sesji było przybliżenie przez prof. Jana Toporowskiego z University of London, znawcę teorii Kaleckiego i autora książki na ten temat, sylwetki prof. Kaleckiego oraz jego najważniejszych myśli ekonomicznych.

Szczegółowe sprawozdanie z IX Kongresu Ekonomistów Polskich znajduje się na stronie internetowej PTE: www.kongres.pte.pl/kongres/. Warto zapoznać się z jego treścią, która może być między innymi wyznacznikiem potrzeb badawczych ekonomii w najbliższych latach.